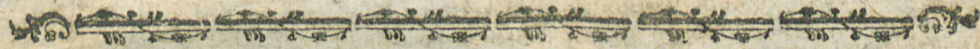


GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTE, DNIA 24. MARCA ROKU 1787.



Z Warszawy dnia 24. Marca.

Dnia 13. tego Miesiąca, Król Jmć w *Wiszniowcu* determinował wyjazd swoy na dzień następujący, ponieważ powozy wszystkie były już zreparowane, y wiatr przykry y mroźny ustawać pozwał, koni też z *Krzemieńca* y z *Brodow* dostatkim sprowadzono. Xiążę Jmć Podskarbi W. Lit: uprzedził tego dnia rano wyjazdem swym z *Wiszniowca*. Rano Król Jmć wziąwszy z sobą do dwóch karet IP. Marszałka W. Kor: tudzież Xiążąt *de Ligne* oycą z dwoma synami, oraz I Pana *Dillon* Kawalera *Francuskiego* (który po odprawioney w *Egipcie* podróży, przez *Stambut* do *Lwowa*, a potem do *Wiszniowca* przybył) wyjechał na dywertymént do *Łozow* Polwarku IP. Marszałka Koron: dla pokazania Cudzoziemcom miejsca tego, pięknym od natury położeniem obdarzonego. Za powrotem swym N. Pan bawił się przeglądaniem różnych

ryfunkow narażonyości *Egipskich*, od *IP. Dillon* przywiezionych; a tymczasem dwaj *Waltorniści Niemcy* ze *Lwowa* do *Kiowa* iadący, dawali w *Sali Wielkiej* dowód swey umiętności. Po obiedzie, *Kahał* tamedzny ofiarował wielkiego wołu, przy miancy *Mowie* od *Rabina* swego językiem *Łacińskim*, a to stylem całę pochwały godnym. O godz. 6. był *Koncert*, a potem u wielkiego stołu kolacya; a Król Jmć w *Przedpokoju* swoim z Państwem tam pozostałym, y z przybyłemi Cudzoziemcami aż do godz. 11. bawił się.

Dnia 14. Raniej nad zwyczaj wstałszy Król Jmć, dawał licznę *Audyencyę*, po których zakończonych, wyjechał o godz. 8. z *Wiszniowca*, z kąd wczora jeszcze wyszły niektóre powozy, już dla swego ciężaru, już dla przeterowania zarzuconey śniegami drogi, a to jeszcze po miejscach nierównych y gorzystych, mianowicie z *Wi-*

szniowca do *Katremburga*, nowo zbudowanego *Miasteczka* od *IP. Platera* *Pisarza Pol: Litew: W tym Miasteczku*, było gotowe już śniadanie; po którym, dalsza do *Lachowiec* (*Dobr Xieźney Jeymci z Woronieckich Iablonowskiej Woiewodziny Nowogrodz:)* o 5. mil iefzcze odległych, iednemiż y furmańskimi kohni nastąpiła droga, a to tak trudna y niebezpieczna, że *Krol Imc* wyśiadając pokilkokrotnie z powozu dla niebezpieczeństwa wywrotu, piechoto iść musiał; a ludzie kareciani, zawsze prawie pie szo idąc, wążąc się karete Krolewską utrzymywali; często też wiedzając na przykre gory śniegami zasypane, trzeba było ruszać wżyfkich ludzi y samych żołnierzy z koni, dla pomocy powozowym koniom pod ciężarem ustającym. Ledwo w poł do 8. wieczornej przybył *N. Pan* do grobli *długiej Lachowieckiej*, lidznemi palącemi się wachłami tak gesto y rzęśisto oświeconey, iż grobla zdawała się być rzeką jakaś ognistą. U tey grobli spotykali *N. Pana* na kohniach *Xiąże Woiewodzie Nowogrodzki*, z *Xiążęciem Woronieckim* y z *JP. Iablonowskim Oboźnicem Pol: Kor: tudzież z innemi obywatelami*; *Włóścianie* też z chorągwiemi, mając na czele swych w *Kościelne* ubiory przybranych *Prezbiterow*, z *chlebem* y *solą* po drogach stali. U drzwi *Zamkowych*, przy bębnoch *Milicyi Nadwronej*, spotykany był *Krol Imc* od *Xieźney Jeymci Woiewodziny*, y do *Pokoio*w zaprowadzony. Nastąpiła kolacya, do ktorey *N. Pan* zaprosić raczył *Xieźnę Jeymc Gospodynią*, *Xieźnę Woroniecką wdowę*, y *Jeymc Pannę Iablonowską Oboźniankę Pol: Kor:* Po kolacyi, była prawdziwie kosztowna y gustowna z różnemi napitkami y wierszami *illuminacya*; po ktorey *Krol Imc* udał się do *spoczynku*.

Dnia 15. Rano Krol Imc oglądał *Sal kilka* y *Galerye Zamkowe*, *Portretami Starożytnych Polakow* y *poźniejszy*ch *napelnione*, tudzież *Bibliotekę*,

Strzelnicę, y *Zbior Medalow*, oraz *starożytnych kamieni*. Udał się potym do *Kaplicy Zamkowej JP. XX. Franciszkanow*, gdzie po *wybuchaney Mszy S.* y po *ucakowaniu Drzewa Krzyża S.* *wyjechał z Zamku Lachowieckiego* o godz. 10. ranney, *cugami Xieźney Woiewodziny* aż do *stacyi do Białey Gory*, *przeprządzany konno* od *Xiążęcia Woiewodzica* z *całą wezorayszą kompanią* aż do *końca Grobli*. Droga była dla *rowniny* nad dawnieysze lepsza, y dla *dzielnieyszych koni* pospieszniejsza. Za *przybyciem do Białey Gory*, *Dobr Xieźney Jeymci Sanguszkowcy Marszałkowey W. Lit: Wdowy* (gdzie *czekali już Postyllionowie* z *kohni* od *Xiążęcia Imci Strażnika W, Kor:* do *karety Krolewskiej* *przysłani*) *dano śniadanie*: po którym *dalszą ku Zaslawowi* *rozpoczęto drogę*, *barzo wygodną* y *dobrą*. O *ćwierć mili od Zaslawia*, *zajechał drogę sam Xiąże Imc Strażnik z IP. Młockim Kasztel: Wołyńskim*, y po *przywitaniu N. Pana*, *naзад do Zaslawia* *pospieszyli*. *Przybywszy Krol Imc* przy *biciu z harmat* do *Wspaniałego Zamku Zaslawskiego*, *przymiowany* był od *Xiążat Iehmcio*w *Strażnikowstwa*, *tudzież od Xiążęcia Woiewody Wołyń: od II PP. Walewskiego Worów: Sieradz: Młockiego Kaszt: Wołyń: Przytuńskiego Kaszt: Brzeziń: Steckiego Staro: Owruc: tudzież innych* *dystyngowanych Gości*, y *wprowadzony* na *gorę do Wielkicy Sali*, *gdzie* *prezentowane* *miął* *sobie* *od Xieźney Jeymci Gospodyni* *oczekujące tam Damy*. *Dano* *wspasłały* *obiad* *na kilkadziesiąt osob*, *podczas* *ktorego*, *gdy Xiąże Gospodarz* *przy biciu z harmat* *pił* *zdrowie N. Pana*, *raczył* *także* *Krol Imc* *spełnić* *zdrowie Gospodarskie*. *Wieczorem* *wyszedł* *N. Pan* *z swego Gabinetu* *do kompanii*, *Grą* *y* *Muzyką* *rozrywającej się*, y *tam* *przez* *połtrzeci* *godziny* *bawił* *się*. *Gdy* *nastąpiła* *kolacya*, *Krol Imc* *obfzedszy* *stoł*, *z* *kosztowne* *ferwity*, *z* *Sreber*, *Por:*

cellany, y Kryształow ozdobiony, y wybornemi potrawami zaftawiony, ponieważ sam na teyże kolacyi znaydować się nie miał, pożegnał kompanią, y udał się do spoczynku; kompania zaś pokolacyi, bawiła się na Pokoiach aż do godziny 2. po północy.

Dzwony tuteyszych *Warszawskich* Kościołow, ogłosiły śmierć zacney z Urodzenia y z wyfokich przymiotow Damy, Jeymć Pani z *Przedzieckich Chreptowiczowey* Podkanclerzney W. X. Lit: w przeszły wtorek rano w tuteyszey Stolicy z powszechnym wszystkim żalem z tego świata przed czasem zesłzey.

Z *Hagi d. 3. Marca*. Nafz Komendant, od Delegowanych Konfiliarzow otrzymał ordynans, w przypadku hałasow, uczynić dokładną y dobrą Reymentow y Batalionow repartycją. Stany *Holandyi*, chcą odnowić zakaz, noszenia ozdob *d'Orange*.

Powiększenie Garnizonu w *Hadze* jest udecydowane; ale żadna dywizya z Korpusu *de Salm*, tu nieprzybędzie. Ta druga Propozycya, 10. kreskami przeciwko 9. została odrzucona. Miasto *Harlem* przestanie y na tym, ponieważ w głównym interesie, tyżącym się powiększenia woyska, satysfakcją otrzymało, chociaż względem uprojektowanego Korpusu *de Salm* nie utkuteczniono jego Propozycyi. Kwatermistrze tych dywizyi, które tu ieścze przymaszeraują, już przybyli,

y rozumieją, że teraz y Deputowani od Miasta *Harlem* y *Dordrecht* znowu na Zgromadzeniu Stanow znaydować się będą, ponieważ teraz przy powiększeniu naszego Garnizonu, życie ich niezdaie się być w tak wielkim niebezpieczeństwie, iak przedtym. Intro dywizye przymaszeraują. Tym czasem Gwardye *Holenderska* y *Szwajcarska*, zawsze hauptwachy osadzają, inue zaś dywizye zastępują tylko extra poczty.

Wiadomości z *Amsterdamu* donoszą, że tamże supliki do podpisu gotowe leżą na oddalenie 7. Regentow z Miasta, których za niesprzyjających Mieszczanom poczytuują. Zdzie się w reszcie, że *Majoritas* Regencyi *Amsterdamskiej*, niedokaze tego za stronę Xiążęcia *Stadhudera*, czego się po niey spodziewano, ponieważ największa część Mieszczan do Patryotycznej partyi jest całę przywiązana.

Chorąży *van der Hoop* już teraz zupełnie jest znaleziony niewinny w sprawie zelżoney chorągwi, y z areštzu swego uwolniony. Tym czasem Sąd *Holandyi* otrzymał rozkaz odesłania Inkwizycyi wspomnionego chorążego do Stanow *Holandyi*.

Z *Stambulu d. 14. Lutego*. Bafza *de Scutari Mahmud*, od niejakiego czasu dołyć jest spokojny, udając zawsze, iż nie takowego nieuczynił, przez coby na nielaskę u *Porty* mógł zasłużyć. Jak się w tey mierze zachowa *Porta*, y co *Wenecya* powie na to, czas odkrycie,

Z *Amsterdamu* d. 3. *Marca*. Listy z *Londonu* donoszą, że Krolowi Jmci prezentowano podróżny pojazd, przedziwnie zrobiony, całe żelazny, a jednak stem funtow lżeyszy, aniżeli podróżne pojazdy ordynaryjne. Za pomocą pewney sprężyny, w przypadku nieszczęścia, konie można do razu puścić, y powoz z gory iadący wraz zatrzymać. Artysta pewny w *Birmingham*, ten powoz zrobił, y od Krola Jmci otrzymał w podarunku *Bankowy Wexel* wartości znaczney.

Z *Carogrodu* d. 3. *Lutego*. Wszyscy tu powszechnie mówią, że tu teyszy *Dywan*, na swym Zgromadzeniu, przy końcu przeszłego miesiąca odprawionym, szczerze już postanowił, ażeby Zakonnicy, czyli Mnisi *Mahometanscy*, w całym *Tureckim* Państwie byli skasfowani y zniesieni. Oskarżono albowiem tych Mnichow, że oni, odstępując coraz

barziej od przepisow *Mahometan*skich, żadnego już prawie podobieństwa do dawnych swych Przodkow niemają; owszem, do takich ieszcze rozruchow lud podżegają, które bliżkim upadkiem grożą całemu Państwu. Znaydujący się na tey *Rudz*ie *Musty*, iako Głowa Religii *Mahometan*skiej y dawnych naywyższych *Kalifow* osobę y władzę z Urzędu swego na sobie noszący, całą swą mocą tey *Kasfacy* Mnichow swoich oparł się. Ale mu podczas teyże *Dywanu* Rady krotko odpowiedziano, że owe czasy, w których *Mustowie* rozkazywali w materii Religii samym nawet *Wielkim Sultanom*, dawno już minely. Miał potym (jak mówią), tenże *Musty* Audyencyą u *W. Sultana*, y na wszystkie *Kasfacye* zezwolił. Ciekawie iesłemy, czy *Wielki Wexyr*, potrafi ten *Dywanu* Wyrok wykonać, nie wzruszwszy publiczney spokojności (*).

(*) Trzy są Klasy Mnichow *Mahometan*skich. Pierwsza jest niby Pustelnikow, których *Turcy* nazywają *Abdals* albo *Schecqs*; ci niemielżkają w Zgromadzeniu, ale każdy osobno tam, gdzie iacniej szalbierstwa swoje udawać, y ludzi (a naybarziej niewiasty) pod pokrywką świętobliwości, pociągać może. Druga Klasa *Santonow*, żyjących w Zgromadzeniu; ktorzy starają się mieć postać brzydką y straszną, przeto mają włosy zapuszczone y nigdy nieczesane, chociaż często potem dla tego oblane, że podczas swego Nabożeństwa, w ustawicznym gwałtownym są ruszaniem, na wszystkie strony obracając się y miotając, tak dalece, że okropno patrzeć na tych modlących się, jak na ludzi od rozumu odbiegłych. Trzecia Klasa jest *Derwiszow*, w Zgromadzeniu także żyjących, y między wszystkimi Mnichami *Mahometan*skimi nayślawniejszy y nayznajomiszy. Fundowani oni są od *Lazarusa Malawa*, który opuściwszy swe Krolestwo *Jkonickie*, zamknął się w jednym Klastorze. Pryncypalny ich Klastor jest w *Jkonii* Stołecznym Mieście *Natolis*, ktoremu wszystkie inne liczne po całym Państwie klastory podlegają. Ci *Derwiszowie*, czyto y ochędożnie strojąc się, na wszystkie udają się rozpusły, zawsze pod nabożnym pretextem, mianowicie z kobietami. Grzeźnie oni obcują, pieśni miłosne spiewają, y wytwornie z sproszeni nawet gestami przy muzyce y bębnach spiewając tańczą. Zdawna już oni tacy byli, jak starożytni nawet Autorowie o nich piszą; w czymby się więc tacy ludzie popowad, y od takichże swych przodkow odstąpić teraz mogli? Prawdziwa podobno przyczyna gorliwy *Kasfacy* jest taż nie że Mnisi są śli, ale że ich dochody są dobre.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTE DZIA 24. MARCA ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 24. Marca. Przybyły pewny Obywatel Korony do Miasta *Rosien* w Xięstwie *Zmudzkiem* leżącego, doniósł ztamtąd do Xiążęcia Jmci *Prymasa*, a Xiąże Jmć do publiczney przez Gazety wiadomości y nasiadowania podał rzadki dzisiay przykład wspa-
niałości prawdziwey y czulego ferca zacnego Obywatela Jmci Pana *Karpia Chorążego Upitskiego*, który zebrawszy y zakupiwszy winnych itronach *Litwy* kilkanaście tysięcy korcy zboża, własnemi y najętymi na ten koniec furami na *Zmudzką* granicę spieszno przywieść y kilką złotemi niżej nad *Targową* cenę cisnącym się zewsząd pożywność ubogim wieśniakom przedawać rozkazał, na zabezpieczenie iuż okropne skutki w tamtey stronie rozpościerać się zaczynającemu głodowi. Czym sobie u tego ludu obfite zakupił modlitwy y błogosławieństwo, nie mniej u powzeczności, powiększający coraz dla osoby swoiey szacunek, a u Oyczyzny istotną zasługę.

Z *Wiednia* d. 28. *Lutego*. Niebytność Monarchy w tuteyszey *Stolicy*, może trwać do trzech miesięcy. Cały iego Dwor podróżny wynosi 115. osob, licząc razem y 50. wybranych Grenadyerow z pięknym ich czerwonym *Mundur*em. Panowie Dworscy y wyżsi urzędnicy, dwoiaki mają *mundur*, niebieski y czerwony, obadwa gustownie złotem haftowane. Wartość zaś pakujących się rzeczy, kleynotow, sprzętow stołowych, kosztowności wszelakiego rodzaju, gotowych pieniędzy &c: na wiele *Millionow* *Zł:* otaxowano.

Iuż tedy wypadły dekret na *Barona de Lassolaye* Referendarza niegdys *Imperii* y *Nadworney Rady*, został publicznie. Przekonany o kryminal zdrady kraju (*de hautetrahison*) przez trzy dni ma stać publicznie na haniebnym *Teatrum*, dostanie 50. *kilow*, a potym do śmierci na ciągnięcie statkow do *Węgier*, w okowach będzie posłany. Różne *Gazety* piszą, że nie tylko zamysły na *Bawaryę* wyiawił, ale nawet y *Stanom Generalnym* przed 5. miesiącami o pretensyach do rzeki *Skaldy* doniósł pierwey.

Przeszły także Kassyer *Groppenberger*, trzeci raz na haniebnym Teatrum był wystawiony, 50. kniow otrzymał, a teraz ulice chędoży. Ma on żonę z sześciorgiem dzieci, y slychać, że on na 300,000. Złł: przeszło, skrzywdził Skarb Cesarzki.

Często przybiegają tu kuryerowie od podrożnych stacyi *Rossyjskiej* Monarchini, ktorzy ztąd znowu w sekrecie bywają wyprawieni. Cesarz Jmć wszystkie listy ważne sam pisuje, y nawet sam kopiuje. Naydnie się w tuteyszym Zamku, na ten koniec dla Franciszka Cesarza zrobiona Machina do pisania; przy niey są trzy piora y trzy kałamarze przyprawione: trzeba tylko piorem wodzić średnim, a Listu trzy razem exemplarze się piszą. Struktura albowiem tey kunsztowney Machiny tak jest doskonała, że ani punktu nieuchybia.

Cesarz Jmć przyjął ten projekt, aby JJ XX. *Karmelitow* niegdy Kościół w *Budzie*, na publiczne Teatrum, a będący przy nim Klasztor, na *Casino* przeformowano, y na ten koniec 28,362. Złł: ze Skarbu wyliczyć kazął.

Z *Bruxelli* d. 2. *Marca*. J. X. Archiprezbiter *Hulen*, Przełożony niegdyś w *Seminarium de Malines*, na naywyższy rozkaz, z Arcybiskupstwa *Mechlińskiego* do Klasztoru udać się musiał; do czego on pewny Klasztor obrał w *Gent*.

Z *Madrytu* d. 6. *Lutego*. Sławny Don *B. Galvez*, który się podczas ostatney wojny przy oblężeniu *Penfecola* tak mocno dystyngwował, w podeszłym wieku umarł. Był on Gubernatorem *Louisiany*.

Chcąc mieć wyobrażenie ważności handlu z *Kadyx* do *Aмерыki*, trzeba tylko uważć, że w roku 1784. w towarach &c: za 21. Millionow 740,428. *Piastrów* z *Kadyx* do *Aмерыki* wywieziono, a ztamtąd do *Kadyx* za 63. milliony 175,819. *Piastrów* wprowadzono.

Z *Listu Paryża* d. 2. *Marca*. We wtorek Hrabia *de Montmorin* pierwszą Korpusowi *Dyplomatycznemu* dawał audyencyą.

Mowa Generalnego Kontrolora *J.P. de Calonne*, miana przy otwarciu Zgromadzenia *des Notables*, już jest drukowana. Zawiera ona w sobie 17. arkuszy.

Hiszpański Posel Hrabia *d' Aranda*, w samey rzeczy od Dworu swoiego teraz został przywołany. *D. Fernan Nunex* będzie na mieyscu iego.

Xiąze *d' Orleans*, przy trzecim Departamencie *des Notables* prezydujący, w sobotę odprawił swoię Sessyą po obiedzie o godzinie piątey. Krol do niego pisał, aby tak iak drudzy, przed południem o godz: 11. zasiadał, a nie dał na siebie czekać. Na Zgromadzeniach w po-

wfzechności zatrudniają się iefzcze podatkowaniem z gruntow y Ziazdami Prowincyalnemi. Ze Duchowni y Szlachta rownie z innemi ten podatek płacić mają, przeto ta rzecz tak wiele czyni zatrudnienia. Xiążę *de Beauveau* starał się donieść w Mowie swojej, że Ziazdy Nacyonalne, tak iak Kontrolor Generalny zaproponował, w Monarchii mieylca mieć niemogą. *Pluralitas des Notables* tegoż była zdania, y udecydowała odmianę w tym uczynić. Nad podatkiem z gruntow, wielkie zachodzą iefzcze sprzeciwieństwa.

JPan *Necker* profit, iak powiadaia, Krola o pozwolenie, aby mogł odpowiedzieć na obwinienie JP. *de Calonne*, iakoby podczas iego Ministerium, takoz *Deficit* w percepcie pokazało się.

Wyftawienie nowego mostu przez *Sekwanę* wprost placu *Ludwika XV.* za 3. Milliony bez 7000. *Liwrow*, Panu *Prevot* zostało przyfądzone.

Z *Hagi* dnia 3: *Marca*. Garnizon nowy, ktory tu wmaszerował, w przyfiedze wykonaney, musiał się w fczegulność obowiazać do opponowania się wfzelkim rozruchom buntowniczym w Rezydencyi Stanow *Holandyi*, y nieczyich niefłuchać ordynansow, oprócz Stanow, albo ich Delegowanych Konfylliarzow. Dnia 9. przybędzie 100. ludzi Kawaleryi. Teraz y Miaofo *Harlem* rezolwowało się Deputowanych znou wyfłać do Zgromadzenia Stanow, ktorzy też wczora tu przybyli.

Nasz Garnizon nowy wynosi 400. ludzi, y iuż dziś na wartę ciągnie. Różne też ulice teraz żołnierzem są ofadzone.

Z *Bruxelli* d. 3. *Marca*. Y Biskup *de Namur*, iak mowia, otrzymał ordynans ftawienia się w *Wiedniu*.

Z *Wiednia* d. 28. *Lutego*. Z dwuch przefzłego tygodnia ztąd wyftanych z *Leybgwardyi* kuryerow, ieden do *Brodow*, a drugi do *Kiowa* iefł deftynowany. Pierwszy w *Brodach* zabawi poty, poki drugi tam z wiadomością z *Kiowa* niepowroci, że Imperatorowa Jeymc ztamtąd do *Cherfonu* iuż rufzyła. Tę wiadomość pierwszy do Cesarza Jmci przywiezie tutaj, albo gdyby iuż niebyło tu Cesarza, do *Lwowa*. Wyfzedł ordynans do Reymentow Huzarow *Orofs* y *Barko*, wyftania Officerow y *Gemeynow* na ftacye, przez ktore poiedzie Cesarz Jmć. Tuteyftemu takoz Nadwornemu Bankierowi *Hrabi de Fries*, tych dni, 30.000. *Dukatow* wyliczono, aby ie przewexlował do Cesarfkiego Konfula w *Cherfonie* Pana *de Rojarowitz*. Summa ta na różne iefł wydatki przeznaczona, podług inftrukcyi Cesarza Jmci, pifaney ręką wlfną, z dodatkiem nieofzczędzenia kofztow żadnych, byleby wizyfko się ftalo podług naywyzfzey iego woli.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 24. MARCA R. 1787.

Człowiek imieniem Wawrzyniec rodem z *Krakowa*, nie mający nad lat 20. wzrostu średniego, twarzy okrągłej, czerstwey, włosów ciemnych z werzetem wytrzyżonym, bez lokow, w sorducie nadzwarzanym popielatym, kapeluszem szarym okrągłym, przysiał do koni, y służywszy tygodni dwa d. 21. Marca w nocy ukradł pieniądze Czerw: Zł: 200, z szkatułką blachy Angiel: w perełki; obobno w sakiewkach iedwabnych zielonego z rużowym Czerw: Zł: 17 zegarek srebrny duży Angielki z lancuzkiem stalowym na tasie mce koloru maiowego, przy którym dewizka złota z krwawnikiem y kluczyk okrągły. Ktoby takowego człowieka złapał da znać do Juryzdykcyi Marszałkowskiej Kor: lub J. X. *Wicherta* na Ulicy *Elektoralney* Nro 755. za złapanie y przytrzymanie tegoż, odbierze nagrodę przyzwoitą.

Wawrzyniec *Dumański*, służył u JP. *Orsettego* za Hayduka w majątności *Kowaleszczyźnie* na *Podlasiu* w Ziemi *Bielskiej* lat 26. umarł w Lutym R. 1787. wieku 80. lat mający. Został majątek w rzeczach, pieniądzech, blisko Zł: Pol: 4000. nikt po nim do sukcesyji nie odzywa się. Wieść jest tylko, że z *Prasnyża* rodem, czy też z majątności *Kraśńskich*. Miał mieć żonę w *Warszawie*, z którą nieżył, y ta nieżyła. Służył z młodu u JP. *Kraśńskiego* Starosty *Prasnyżskiego*, po śmierci jego u JJ. PP. *Potockich*, *Ossolińskich*, a naostatek u JP. *Orsettego* w *Kowaleszczyźnie*. Ktoby się odezwał z dobrimi dowodami y świadectwy, temu byby wydany spadek po nim pozostały.

Służący Daniel *Ruslin* z Powiatu *Oszmiańskiego*, jak się być mienil, wzrostu średniego karłowaty, na twarzy czerwony, cokolwiek opowaty, mający pod prawym okiem dołek czyli szew od ospy, włosy czerwoniawe z arcapem, w sukniach Lokajskich, surdut, kamizelkę, y spodnie zielone bez burtow, czapkę kapuzę z czarnym baranem, a wierzchem zielonym, w tyle wstążkami zielonemi związaną, w płaszczu popielatym długim z rękawami; Ukradłszy u Pana swego Czerw: Zł. 150. z kufla w sakiewce z kordonu białego, dnia 20. Marca po południu uciekł. Ktoby takowego hultała złapał, niech da wiadomość do Pałacu JP. *Bielńskiego* Pisarza W. Kor: na *Końskim* Targu stojącego, a przyzwoitą za to odbierze nagrodę.

Od dni kilku z *Krolewca* przybył tu *Angielskiego* języka nauczyciel, ktoby oraz *Franckiego*, *Niemieckiego*, y *Włoskiego* języki zna doskonałe; łatwemi barzo sposobu uczy języka *Angielskiego*, w domu JP. *Kwicińskiego* Nro 2647. u JP. *Ernesta du Bois* mieszka. Życzący języka *Angielskiego* uczyć się łatwości, wszelkiej względem płacy doznają.

Podaje się do wiadomości Publico, iż Licytacya ostatnia Browaru y Dworku po niegdy Uro: *Felxie Oukniu* pozostałych, z mocy Dekretu Grodzkiego *Warszawy* Potocznego Konkursowego, odprawiać się będzie dnia 27. miesiąca y roku bieżących w pałacu Xięcia Jmci Biskupa *Krakow*: przy Ulicy *Miodowa* Nro 496. sytuowanym, przez Sąd Grodzki *Warszawy*: od godz: 2. do 5. po południu.

Aukcyja na Ratnszu M. S. W. o godz: 2. po południu przez Au: Up: JKMci, za gotowe pieniądze odprawiać się będzie, dnia 27. 28. y 30. Marca 1787. to jest: na zegarki złote y srebrne, miedź, cyne, mosiądz, komody, szafy, kanapy, krzesła, stoły, stoliki, suknie męskie y damskie, futra, pościel, obrazy, portrety, wstążki, tabakierki, wachlarze, kamloty, piki białe, dymy: *Saskie*. munsztuki Angielkie z trenzlami, waltrapy, szkla stołowe, fajansożny, y, inne domowe sprzęty.

W *Warszawie* w Loteryi *Królowey* dnia 21. Marca wyszły Numera 86. 40. 29. 15. 9. z których składało się 10. *Ambow* iako to: (9 15) (9 29) (9 40) (9 86) (15 29) (15 40) (15 86) (29 40) (29 86) (40 86). Takoz 10. *Ternow* (9 15 29) (9 15 40) (9 15 86) [9 29 40] (9 29 86) [9 40 86] (15 29 40) (15 29 86) (15 40 86) (29 40 86) Przyszłe ciągnięcie będzie dnia 40. Kwietnia.

Jozef Teych rodem z *Warszawy* lat przeszło 17. mający oddalwszy się z *Warszawą* w r. 1781. d. 15. Czerw: żadney o sobie współbraciom swoim niedał wiadomości, a że sprawa względem substancyi oyczytney na niego y współbraci spadającej, oraz względem uczynienia realnego działu teyże substancyi w Urzędzie Juryzdykcyi *Dziekańskiej* y *Kapitulney* przy *Warszawie*, w Exekucyi Dekretu, Sądow JKMci Assessor: Kor: agitując się, zatym iżby tenże *Jozef Teych* w czasie terażniejszy, gdyby niemiał sposobności ziechania do *Warszawy*, ażeby się do Szl: *Antoniego Teycha* brata starszego, przez Poczte lub przez pewną okazją nadgłosił, y o sobie dał wiadomość.